

Pozew o pigułkę „dzień po”

9 kwietnia 2018

Martyna Równiak, studentka Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego i aktywistka praw kobiet zdecydowała się wraz ze swoim adwokatem poskarżyć się do sądu na władze PiS za to, że uniemożliwiły polskim kobietom faktyczny dostęp do antykoncepcji awaryjnej.

Mecenas Adam Kuczyński w imieniu Martyny Równiak i pośrednio wszystkich Polek złożył do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie skargę na organy państwa, które odebrały kobietom dostęp do antykoncepcji awaryjnej bez recepty. Zapowiedział, że zamierza przejść całą drogę sądową z Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu włącznie. Stwierdził, że wiedząc o tym, że w zasadzie organem władnym zbadać tę sprawę nie jest Sąd Administracyjny, a de facto Trybunał Konstytucyjny – zabezpieczył się:

„Nie skarżymy całej ustawy, a jedynie przepis, który odbiera kobietom dostęp do antykoncepcji awaryjnej bez recepty” – powiedział w rozmowie z Anną Dryjańską. „Państwo nie może zmuszać swoich obywaterek do stawania na głowie. Poza tym, z całym szacunkiem dla Lekarzy Kobietom, wiele osób w Polsce nawet nie wie, że może się do nich zwrócić. Są kobiety, które nie mają internetu i pieniędzy, nie wiedzą, gdzie szukać pomocy poza państwową służbą zdrowia. Udają się do lekarza i farmaceuty, a ci rozkładają ręce – bo albo jest już za późno na zażycie antykoncepcji awaryjnej, albo nie dadzą jej kobietom z powodu swoich przekonań religijnych. (...) Na wizytę u ginekologa musi czekać prawie dwa tygodnie, bo takie są kolejki w NFZ. To oznacza, że kobiety w Polsce nie mają dostępu do antykoncepcji awaryjnej.”

Odpowiednie dokumenty zostały złożone w Sejmie, Senacie, Ministerstwie Zdrowia i Kancelarii Prezydenta.

Martyna Równiak jest aktywistką pro-choice. Działa między innymi w Women on Web. Jacek Międlar mówi o niej per „aborcjonistka” po tym, jak wystąpiła w programie Jana Pospieszalskiego i przyznała się, że jako ofiara gwałtu jest jak najbardziej za dostępem do legalnej aborcji na życzenie. W lipcu 2017 razem z inną działaczką została napadnięta i potraktowana gazem pieprzowym przez fanatyka zakazu aborcji. Wersję zdarzeń, jakoby to ona była agresorką, powtarzał po całym zdarzeniu nawet Joachim Brudziński.

Autorstwo: Weronika Książek

Źródło: Strajk.eu